

Warszawa dn. 16. 8. 45r.

Mojej kochanej i najdroższej!

Skrypiąc teraz od nas listy jednale ostatni depiery z
maja. Bardzo mi za nami żęknę, a każdy list
potęguje tęsknotę. Poczeka dotychczas nie dostaliśmy
żadnej, ale może przyjdzie później w rychle razem.
Kateriniy zdrowie, ja pracuję staranniej się jako frateriję
Je sześć lat były tak strasnie ciężkie, że nie jestem
tym w stanie napisać - przychodziłam w moim
poprzednim liście - ale to jest tylko ślady obraz
tego myślnego, gdyż każdy frateriję dzień był
wydarzeniem. Każdy z nas myślała jak miły
Warszawy, które ci bardzoż zniszczyli całe miasto,
leć czyż można mówić o domu domach,
gdzie niegdzie ocalali - ale staraliśmy się to jakoś
myślami i odhodować, tak jak nasze wstanie
życia. W tych dniach zrobiła kilka z
obrony pracy w Niedzielnym, o sobie dotychczas nie
nie wie, gdyż był w obrotach w Luisburgu, ale
jestem dobrej myśli, jeżeli idzie o niego.
Chcę osobiste życie też uległo zmianie, gdyż
od jót roku myślałam również za stworzenia,
leć memu bardzo dużo rozwidziłam w
alwesie okupacji, też był ^{ostatnio} myślny przez
niemieców z Pragi i depiery w lubym
miejscu boś i równy z obrotami.

Jest dla mnie bardzo dobry, jak również i dla Ercini
Ercinis, myślałam na wieś i jest u nas myśli już dłużej
tydnie, tutaj u niej weneraj - jest jej dobre i zdrowe, że
się poprawi. Mieszkać dalej na Stadre - samotna jestem
bardzo, bo z bliskich nikogo nie mam. Koleżki są daleko, więc
i tych niecierpię znajomych na Zolichuru nie mogę widywać.
W poprzednim liście napisałaś o p. Kormanowa, która
realizuje, a może jej zginęła. Focetus znajomych tydzień
było w Rosji cała, a ci co byli tu - do tyłu bardzo, bardzo
niechętnie myśleć, którzy albo mieli bardzo dużo pieniędzy,
albo trochę znajomych i do bardzo oddanych. Tyż Hanna
Łozia, Irma, Halina i Różyczka - doktor zginęła w kalendarium -
Tomasz. Łozia, H. z Liz i Ag. matka - gdyż Karola umarła
dużo wcześniej i doktor W. - zginęła. (obłąkała się ciężko,
Łozia, a reszta zamordowała). Gizia również się obłąkała,
jej śmiechu nie mogę przetrwać (ale to było ładnie -
erażony człowiek. Gdzie się spotyka i z kim rozmawia
same goły. Staram się nie wracać myślę do
przeszłości, co jest bardzo trudne, gdyż myślałam
tych najbliższych przypomina. Chciałabym wam
napisać jak jest mój drugi mąż, jak już
pisałam jest dla mnie b. dobry i dla matki
również, jest francuzem jest w miłej kamień
przygotowy, średniego wzrostu i bardzo francyj,
dobry - jestem pewna że go bardzo pokochacie.
Myślacie sobie w jakiej ja teraz jestem
wzrostem śliczny mój byłby rarys. Moi
kuzyni dali bardzo za Hanni Łozie i Dale
bardzo francyj były mój d. Was, że nie jest wam
z stanie napisane. Ostatecznie list od dyrektora
Fitelberga, bez dotychczas nie o jego siostrze
pewnego nie mogę mu napisać. Pianista Wuyhaner

tyje. Altyż cigła o Was i bardzo bardzo mi smutno na
nam. Dzieci Wiesio jest mi durni brój moralnie to wyszło
pruhy, opowiadam mu cigła o Was i każdy list razem
czytam. Bardzo jestem wzruszona, że Rauli narwał swojs
cierne, moim imieniu. Albi Kochani i drody my tu
mocy jestem jakby trosz zwaryowani. Zdrowa jest
Tyna, Anielka i Inelka - o Haelu, Stefanie bracie
matkowskiej, more ^{sejwe} są gdzie si nieumieci,
Niekosie zaproszeli ^{postrali} o bardzo wielkim niewymienionym
Ladzi. Wamawa ze swoim guraui prera - ale skupicim
i duzej widac paprawe - zynotuse ludka jest ogromna.
Wiesio rozmierz pracuje i jako razem starany sie
ukrywa. Dziecko jest b. zdrowe i bardzo muzykalne,
ale do uczye muzyki nie jestem jej w stanie, do
szkoly chodzi, uczy sie b. dobrze - furanta teraz do
zego oddiatu szkoly powrocil sie i niedlugo juz
zaemna sie szkole. Albi Kochani i szajdrosi
Nie wiem czy ten list Was dojdzie, pamistajcie
o mnie i o dziecku i Wiesiu tak samo jak
o nas. Pisz kmatentko do mnie czesto, moze
sobie myslanie eciu są dla mnie wam
listy. Casuje Was miliany rany jak rozmierz,
Pania Kulska. Jaulca

Chociaz nieumieci, bez ciusz są w obo wycelu na-
pisac pomy stow. To cosam maly li x crome skupacji nieda w opi-
taci tak straconie prony sie to tylko oto biece moze opowiedzie.
Jedno jest tylko warcie, ze byliśmy sprytnieji od uczeniow i po-
mimo straconych przistawo wate zyjemy. Jawnie z Elmiej dobre
myzlo daję i są zdrowe. Kochamy sobie jak tylko mozećmy, ciżkie
warunki niepokornie, komuni kolezynie i brak wygod dohucraj
nam bardzo. Chasy skupacji wosporowity was jednaki na wyszto
tak, ze przechodilimy nastetm do porzadku chowanego i myslimy
o lepszym jutrze. Porwalam sobie przesiace wojewodczym na
ucisowolam wczek Pamiom i ferdeoruy wieisk obdowitamu
Komunio w
Wieslaw Kruk. - dn. 16. 8. 45 r.

81.54

My beloved and dearest,

I am getting letters from you but the last one is from May. I miss you very much, and each letter increases the emotion. I didn't receive any packages yet, probably they will come later all together. We are healthy, I work, and I live somehow. These six years were so horribly difficult, that I cannot describe it – I tried in the last letter but it is only a poor picture; surviving every day was a big occasion. All of us look like the ruins of Warsaw, which these bandits completely destroyed, because how can we talk about a few homes here and there surviving – we try to smooth everything somehow and rebuild, the same as our own lives. A few days ago Lila came back from the work camp in Vienna, about Dol I don't know anything, he was in a camp in Luisburg, but concerning him I have hope. My personal life is changed because half a year ago I married a man¹ whom I can thank for a lot during the war, and he also was taken away by the Germans and he returned in February barefoot and full of lice. He is very good to me and also for Elzunia. I sent Elzunia to the country with friends, she is there already the second week, I visited her there yesterday – she is being treated very well, and I feel that she will improve. I live now in the Praga district, very lonely, because I don't have anybody close. The distances are incredible so the few friends I have in Zoliborz I cannot see. In the last letter Mrs. Korman wrote that she survived but her husband was killed. A few friends who were in Russia survived, but the ones who were here only very very few. Either they had to have a lot of money or good friends. Hania, Zosia, Irma, Halina, and Rozyczka are alive – doctor died working in a quarry. Zosia with Izia and the little one – Karola died much earlier and Dr. W died (Zosia poisoned herself with cyanide, the rest were murdered). Gizia also poisoned herself, I cannot feel enough pain for her, she was such a wonderful human being. Wherever one looks with whoever you meet there are only graves. I try not to go back to the past but it is very difficult because everything reminds me of close ones. I would love to describe to you my second husband. As I wrote to you before, he is very good for me and for the little one. He is a lawyer, he is the age of Roman, handsome, average height, very righteous and kind – I am sure that you would love him very much. Can you imagine how torn I am, I would love for all of us to be together. My dears, I miss you so much; how much I would love to be with you I cannot even write. I got a letter from conductor Fitelberg, but about his sister I cannot write anything for sure. Mrs. Woytowicz is alive. I think about you and I miss you very very much. Because of Wies it is much easier for me morally to live, I talk about you all the time and every letter we read together. I am extremely moved that Roman named his daughter after me. My dearest beloved, we are a little bit crazy here. Tynia, Anielkia,² Irenka are okay – about Wacek³ and Stefan⁴ there is no news, maybe they are somewhere in Germany. Most of friends and very few relatives live in Lodz. Warsaw with its ruins is frightening – but here also you see some improvement – the will of people to live is incredible. Wies works also and together we try to keep going. The child is very bright and very musical but I cannot teach her music, she goes to school, she is a very good student, and now she is in the third grade of elementary school. My dearest beloved, I don't know if this letter will reach you, but think about me

¹ She married him in 1946 but they decided they were married.

² Anielka was Stefan's daughter.

³ Wacek is the brother of Anielka. He died in the Warsaw rebellion.

⁴ Stefan is the brother of my mother's grandmother. He was murdered by the Gestapo.

and the child, and Wies think about the same way as about us. Dear mother, write me often, you can imagine what your letters mean to me. I kiss you a million times and also Mrs. Kolska.

Janka

In spite that I am unknown to you, I feel that I should write to you. What we lived through during the occupation one cannot describe how horrible it was, one could only talk about it personally. It is important that we were smarter than the Germans and despite terrible persecution we are alive. Janka and Elzunia look well and they are healthy. We manage as we can the difficult living situation, communication, and lack of any comforts. The time of occupation made us resilient, so we let all the difficulties slide off and we think about a better tomorrow. I am sending you my best regards and kiss your hands and shake the hands of Roman.

Wieslaw Kruk. 16.8.45